



Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 10.50
Miesięczn. „ 3.50
Za roznośzenie
70 fen. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie Mk. 12.—
Miesięczn. „ 4.50

Kalendarzyk:

Niedz. 19.I Henryka
Pon. 20.I Fabjana i Sebast.
Wt. 21.I Agnieszki
Sr. Wicent. i Anast.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 19 stycznia 1919 roku.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi i marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Galanterje męską i damską

koszule męskie i krawaty

== :: poleca == ::

Wł. Janiszewska Przejazd 16

Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.

Do wyborców polaków.

Stoimy przed wyborami. Widzę przed sobą kilka list wyborczych, do których wpisano nazwiska dobrych polaków, prawie nie różniących się w sposobie pracy nad przywróceniem drogiej nam Ojczyzny.

Dlaczego tworzy się aż trzy, czy cztery listy? Dlaczego idziecie osobno?

Czy te maleńkie różnice zapatrywać was dzielą?

Nie, nie!

To nie różnice, ale ambicje osób kręcących się w tych lub innych grupach ludzi, wytworzących tę smutną sytuację, ten rozbrat myśli, tą jedność narodową.

Słyszałem na wiecu, jak wśród ludu inteligentów wzmawiał w niego, że burżuje to pijawki, że nie będą pilnowali spraw robotniczych, bo je musi sam robotnik pilnować i tym sposobem znalazłem potem na tej liście tego inteligentika nazwisko.

Słyszałem księdza ze wsi G., który bił się w piersi i wołał, że jest chłopem i z chłopskiej rodziny pochodzi.

Nie mam mu nic do wyrzucenia, owszem to nawet honor człowiekowi przynosi — że przez naukę doszedł do takiej godności; ale czy odpowiedniem było na rozognionem zebraniu wygłaszanie tej mowy, dosyć wreszcie namiętnej i podburzającej przez osobę duchowną wtedy, gdy już i tak przedtem jakiś agitator wołał:

— Bracia „precz z burzujami, my ich kopujemy“ i przy śmiechu całej sali, jak pajac pokazywał ruch nogą, jak się burżują kopie.

Całe życie pracowałem bardzo ciężko i w najgorszych warunkach, chyba mnie za burżuja nikt nie uważa, więc nie występuje w obronie burżujów, wiem tylko, że dziś przy agitacji każdy, kto ma kołnierzyk, ten nazywa się burżujem, chociażby pracował całe życie i pomimo swego wykształcenia połowę tego zarabiał, co zwykły nieburżuj. Nie wolno też tych namiętności rozogniać zwłaszcza duchownym, których dążeniem jest gasić i łagodzić właśnie.

I w tym też celu przed wyborami odzywam się do was pp. ze wszystkich sfer, czy to jesteście robotnikami, czy rzemieślnikami, kupcami, czy artystami, inżynierami, lekarzami lub dziennikarzami, jakiegokolwiek zajmujecie stanowisko w hierarchii społecznej, wzywam was w imię tego, co każdy człowiek powinien mieć za najdroższe na świecie, wzywam was w chwili szcze-

gólnie ważnej, bo w chwili wyborów, nie zwracajcie na waszych stronnictw drobne, nic nie znaczące szczegóły, stańcie się na jedną chwilę polakami i głosujcie razem, wspólnie i solidarnie. Wiem, że zawarta została między wami umowa, która zaoszczędzi każdy głos polski, ale czy to daje moralne zadowolenie? czy to jest wyrazem siły?

Wyrazem siły, jest jedność. Tą jednością utrzymało się dziś Poznańskie, ta jedność stworzyła na Śląsku przewagę polską, ta jedność dusz naszych i serc naszych powróciła nam naszą Ojczyznę połączoną.

Teraz byle warholi, byle pacholankowie ambicjni, chcą nas poróżnić, chcą stworzyć wewnętrzny rozłam między polakiem, pracującym fizycznie, a polakiem pracującym umysłowo wtedy, kiedy te siły obiedwie są niezbędne w każdym społeczeństwie, a więc i każdemu najmniej rozwiniętemu człowiekowi wiadomo, że one się uzupełniają.

Z burżuazją próżniaczą upora się rychło prawodawstwo polskie, więc o tej garści ludzi nie warto narazie mówić, gorsi od nich są lichwiarze i paskarze, a przecież głosy się przeciwko tym zbrodniarzom tak nie podnoszą jak przeciwko nieszkodliwej „burżuazji“. A dla czego. Łatwo się dorozumieć, że na rozbiłcu naszym komuś zależy, że tu pracują obce pieniądze, że agenci nie darmo sieją niezgodę i nienawiść.

Słyszę z ust pojedynczych ludzi. — Jestem polakiem, chcę narodowego rządu, poświęcę ostatni grosz na skarb narodowy.

I w duszach tych czuję zapach, czuję szczerość, czuję naprawdę umiłowanie ojczyzny.

A gdy ktoś z nim się spotka, gdy ktoś do niego powie słów parę, nawet nielogicznych, zaraz go potrafi sobie zjednać, na swoją stronę przeciągnąć i to wielką myśl spacyfikować, wykreślić, unicestwić.

Wstyd! wstyd!

Pokażcie dziś właśnie, dziś, kiedy okupanci wyszli, dziś zwłaszcza w naszym mieście, że Łódź jest polską, że Łódź jest naszą, nie żydowską, nie niemiecką, tylko rdzennie swojską, rdzennie robotniczą, naszymi dłońmi wypracowaną. A pokazać możecie to idąc razem, idąc ramieniem do ramienia, jak tysiące ogniw jednego łańcucha, którego żadna wroga moc nie zerwie.

Mówił mi ktoś, żeby z tych wszystkich list jedną listę polską wysławać!

Jest to sposób dowcipny, ale nie ten którego ja pragnę.

Nie los, ale świadomość powinna nami kierować, nie zdanie się na łaskę szczęścia, ale na siłę żywotną, narodową, na rozum i zmysł polityczny powinniśmy liczyć.

Więc ty, ogóle polski, ty któryś ukochał Polskę, dla którejś tyle cierpieł i przeżył, nie idź na pasku agitacji, nie popieraj ambicji niskich umysłów, ale idź głosować na jedną listę polską, która nad wszystkimi polakami rozwinię sztandar, ten wielki sztandar Piastów i Jagiellonów z rozwianymi skrzydłami potężnego Orła Białego!

O to was proszę i wzywam pod te skrzydła niżej podpisany sługa wasz od lat dwudziestu.

Wiktor Czajewski.

Ustąpiwość, czy lekkomyślność?

Stacamy się z przerażającą szybkością w przepaść... Jakis wir pojęć, zamęt, szaleństwo, niesłychany sabbat, z którego wydobywają się historyczne hasła, a nad wszystkim króluje ciemnota, egoizm.

Najjaskrawiej przedstawia się to na wsi. Panuje tam jakaś dziwna anomalia i niekonsekwencja. Katolik wyklucza religię ze swego programu, kapitalista lub kamienicznik małomiatostekowy rozpowszechnia odezwy proletajackie, zacięty wróg socjalizmu, gospodarz wiejski daje chętny posłuch teorii wyrotowym.

Najbliższe hasła i idee, bezmyślnie przez tłum powtarzane. A konia z rządem, jeżeli choć 1 procent tej masy rozumie i wie, czego chce i żąda.

Zamach na cywilizację, na dorobek kulturowy tysięcy lat. Ginie rozum, logika, zetraca się sumienie. I to wszystko po latach ciężkiej niewoli, w tej upragnionej chwili, gdy na horyzoncie zajaśniała, wolna niepodległa Polska.

Z jednej strony złowrogi tłum, nienawistnie usposobiony do wszystkiego, co się zwie porządkiem, skusnością, rozumem, prawem, z drugiej strony jakaś zdumiewająca bierność, ustąpiwość, czy też karygodna lekkomyślność, próżniactwo.

W obawie przed pożarem zapobiegliwy gospodarz ostrożnie obchodzi się z ogniem, przysposabia zawczasu narzędzia ratownicze, zakłada straż bezpieczeństwa, a gdy wybucznie ogień biega, ratuje, stara się nie dopuścić do rozszerzenia się klęski.

Czyśmy co robili, by zapobiec obecnemu stanowi rzeczy?

Bawiliśmy się z ogniem. W pogoni za poparciem mas rzucaliśmy lekkomyślnie hasła, obudzające chciwość ludzką, licytowaliśmy się wzajemnie w rzucaniu różnych hasel, przędziliśmy szalone wyścigi na temat, kto zjedzie sobie i pozyska masę.

W takiej naprzykrad kwestji agrarnej szafujemy hojnie podziałem ziemi, odrzucając na bok tak ważne pytanie, czy podobna transakcja wyjdzie rzeczywiście na korzyść dla nas samych, dla ogółu, dla państwa.

Zapewnie, że względy polityczne wielką tu grają rolę. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zamieniając większą własność na szereg mniejszych tworzy się twarda, niezruszona opoka, o którą rozbijają się w przyszłości wszelkie zakusy wyrotowców.

Lecz ziemia to nasza karmicielka, to dobro ogólne, od niej zależy życie i byt milionów, nie wolno z góry przeznaczać jej nikomu, nie doszedłszy do niewzruszonej prawdy, jaka forma władania nią będzie najkorzystniejsza dla społeczeństwa.

Ale apetyty ludzkie obudzone, a pokusa ni ziemie wielka, precz zatem z tem wszystkim, co mogłoby stanąć na przeszkodzie w otrzymaniu tej ziemi, precz z rozmawianiem, precz z bajką, precz z tymi, co temi przyjęciami wciąż

M. KOŁODZIEJSKI, ANDRZEJA 3.

■■■■ BIELIZNA. KRAWATY. TRYKOTAŻE. ■■■■
GALANTERJA DAMSKA I MĘSKA.

wojują. Precz zatem inteligencją! Precz z księżmi, bo oni uczą owych 10-ro Bożego przykazań, a przedewszystkiem naturalnie precz z burżujami — szlachta, gdyż im to się ma zabierać ową ziemię. Ztąd owe „precz“!

Narzekamy na niechęć ludu do inteligencji. A cośmy zrobili i co robimy, by zwalczać jego ciemnotę, egoizm, obudzić sumienie, podnieść krytycyzm, by mógł rozemnać, co jest z jego rzeczywistą korzyścią.

A kto to ma stać na straży interesów kościoła i państwa, kto ma utrzymać poszanowanie prawa, bronić od zatraty pojęcia słuszności i sprawiedliwości, słowem kroczyć na czele kultury, jak nie ci „którym więcej dano“.

Zatem stać murem przy znaku Bóg i Ojczyzna. Zwalczać z całą bezwzględnością ciemnotę, egoizm, bezmyślność, zazdrość i chciwość. Precz z chwiejnością i giętkością polityczną. Dla ukochanej Ojczyzny podporządkować należy popularność, wygodę i własne bezpieczeństwo.

Pracy, lecz pracy celowej! Trudną jest przy dzisiejszym rozwyrzeniu tłumów pracę osobistą, dopomagać sobie należy i pracą pośrednią. Twórzmy stowarzyszenia, mające na celu szerzenie oświaty wśród mas. Gdzie dotrzeć nie możemy, rozsyłajmy drukowane słowo: książki i gazety. Zakładajmy kółka bezpłatnego wysyłania gazet ludowych. Szczegóły tego projektu opracowałem w Nr. 1602 i 1607 „Gazety Porannej“.

Celowemu zwłaszcza jest rozpowszechnianie takich pism, które długoletnią pracą zyskały sobie poszanowanie i posłuch wśród mas. Większy wpływ i wrażenie wśród ludu wiejskiego wywiera umiejętnie zredagowana pogawędka, aniżeli wymowna argumentacja najzdolniejszego mówcy. Dając do ręki gazetę, jesteśmy w możności szybko i celowo uświadomić masy. Niech do każdej wsi polskiej dotrze drukowane słowo, a możemy być pewni, że posiew ten wyda pożądaną owoce, wprowadzając w zburzone masy spokój i budząc w nich poczucie obowiązku względem współobywateli i kraju całego.

Rodryg Zakrzewski

POZNAŃCZYCY.

Gdy Korfanty wyjeżdżał z Warszawy pisał „Myśl Niepodległa“, po daremnych próbach poruszenia ogółu do jakiejś akcji, rzekł do mnie: „My bez was damy sobie radę w Poznańskim i sami ręką zbrojną oderwiemy się od Niemców“.

Wysłuchałem tych słów w milczeniu, choć ich doniosłości ocenić nie umiałem. Wierzyłem tylko w to, że Poznańscy nigdy nic nie mówią na wiatr.

A teraz dzieje się, co mi wtedy zapowiedział Korfanty. Poznańscy z bronią w ręku odrywają się od Niemców i bez żadnej z naszej strony pomocy. Przeciwnie, kto wie, czy jeszcze oni nam nie pomogą zdobyć się na postawę i energję.

W tych ludziach od Gopła, Gniezna, Poznania, zachowała się powaga i tężyzna. Tam jest pięć polskości, najstarszy i najteższy. A dalej idą lżejsze ziemie i lżejsze charaktery, więcej szumu a mniej stateczności, więcej frazologii a mniej czynu. I właśnie takiej dzielnicy rzec się chcieli nasi ugodowcy austriacko-niemieccy!

„Kamień, który odrzucili budowniczowie, ten stał się głową węgla“, mówi Pismo Święte. Zaiste kamień dzielnicy Poznańskiej, odrzucony przez filogermanskich budowniczych państwa polskiego, staje się głową węgla Zmartwychwstającej Rzeczypospolitej Polskiej.

Stosunki narodowościowe w Poznaniu.

Niemcy z całą bezczelnością twierdzą, że do ziem polskich zaboru pruskiego nie stosuje się par. 13 programu Wilsona, ponieważ dzielnice te nie są „zamieszkałe niewątpliwie przez Polaków“. „Kurjer Poznański“ z tego powodu wyjaśnia, jak sztucznie wzrastała według statystyki urzędowej ilość Niemców w samym Poznaniu.

Według urzędowej statystyki było w Poznaniu w roku 1910 mieszkańców 156,696, w tem Polaków 91,229 a Niemców 65,476. Dzieci polskich w wieku szkolnym przypadało natomiast 78 na 100 mieszkańców.

Jak tłumaczyć sobie tę szaloną różnicę? Niewątpliwie tem, że Polacy mają około 3 proc. więcej dzieci od Niemców, lecz są tu także przyczyny inne.

Poznań pod względem urzędników państwowych zajmował pierwsze miejsce wśród

wszystkich miast Rzeszy niemieckiej, pod względem wojskowym piąte miejsce. Stąd wynika, iż Poznań zajmował także pierwsze miejsce pod względem kawalerów, którymi są żołnierze i znaczą część urzędników.

Te przypuszczenia zgadzają się zupełnie ze statystyką urodzeń dzieci. Od r. 1906 do roku 1910 urodziło się dzieci polskich 16,010, a niemieckich tylko 6765 czyli na sto dzieci wogóle, przypadało 70,4 dzieci polskich.

Liczyby te odpowiadają mniej więcej procentowi ludności po osiągnięciu owych 22 procent urzędników i żołnierzy; wypada wtenczas ludności wogóle 122,066, Polaków 91,290 czyli 73 proc., Niemców 30,837 czyli 26 procent. Różnica pomiędzy 74 proc. dzieci polskich tłumaczy się tem, iż w owych 22 proc. urzędników będzie kilkuset urzędników polskich, a mianowicie listowych, podrzędnych urzędników kolejowych i innych.

Właśnie liczby ludności miasta Poznania są charakterystyczne, jak sztucznie miasta nasze, przez napływową kastę urzędniczą, noszą nieraz zewnętrzną szatę niemiecką.

Czelność niemiecka.

Przed kilku dniami — jak to donieśliśmy — rząd angielski polecił rządowi niemieckiemu, aby na przyszłość zaniechał wszelkiego rodzaju prowokowania polskiej ludności w Pruszech wschodnich i zachodnich, oraz w Poznańskim i na Śląsku, czekając aż sprawę granic rozstrzygnie konferencja pokojowa.

Obecnie rząd niemiecki odpowiedział na polecenie powyższe w sposób tak perfidny, że przechodzi to wszelkie pojęcie. Powoławszy się na wstępnie na oświadczenie d-ra Solfa, który jeszcze w październiku imieniem rządu niemieckiego przyjął szczerze i rzetelnie (!) warunki wilsonowskie, rząd wyraża zdziwieniem z powodu ostatniego polecenia rządu angielskiego w sprawie polaków. To przeciwnie polacy prowokują Niemców, wypędzając ludność niemiecką z prowincji poznańskiej, gdyż nie mają zaufania do konferencji pokojowej (!) wiedząc z góry, że nie otrzymają tych obszarów, do których zgłaszają pretensję. Postępowanie polaków przeciw kolei w okręgu bydgoskim naraża nie tylko transport środków żywności do Berlina, lecz także transport wojsk niemieckich z obsadzonych obszarów rosyjskich. Prowincja poznańska znajduje się teraz

KRONIKA TYGODNIOWA.

Pokój się zbliża. — Jak będzie wyglądała w przyszłości Europa. — Czy możebne są Stany Zjednoczone w Europie. — Pamięci wielkiego monarchy Edwarda VII. — Dążenie do urzeczywistnienia ideałów ludzkich. — Wilson.

Jak możemy wystawić sobie Europę po podpisaniu pokoju, oto pytanie, które niezawodnie niejednego z nas radby rozwiązać.

Pewnie, że to rzecz nie tylko ciekawa, ale do pewnego stopnia konieczna, gdyż odpowiednio do tego każdy naród musi się już w dalszej budowie państwa stosować.

W 1908 roku w jednym z moich feljetonów napisałem rzecz, która później znalazła się w osobnej odbitce p. t. „Czy możebne są Stany Zjednoczone w Europie“. (Łódź, tłocznia „Rozwoju“ 1908).

Książeczka ta powstała pod wpływem rozmyślań o Polsce i odwiecznego pytania, które każdy polak stawiał sobie: w jaki sposób wyrwać z pazurów trzech dzikich bestji, ofiarę ich żarłoczności?

Pewnie, że musiało to rozważanie nasunąć bardzo realną uwagę:

Polskę rozdarły tak wielkie mocarstwa, że żadnego z nich z osobna nie zmogłyby wyłączenie siły swojskie. Wypadałoby liczyć tylko na wydobycie się wówczas, gdyby które z nich zjadło się z kimś w wojnę.

Ale i wtedy rezultat byłby niepewny, gdyż i zde inne mocarstwo, ujrawszy, że ten lub ów zabór wyłamuje się z pod obcego jarzma, w obawie, aby i z nim się to nie powtórzyło, dawałoby pomoc swemu współnikowi grabieżstwa.

W ten sposób rozumując, nie trudno było przejść do przekonania, że w tych warunkach Polska nie strząchnie z siebie kajdan.

A nam polakom coraz ciężiej dźiać się począł.

Prusy znęcały się wprost nad nami, Rosja gnioła, jak umiała, Austria popuściła nieco cugle wolności, ale za to niszczyła kraj podatkami i wysysała go nielitościwie.

Wobec takiej sytuacji umysł nieustannie pracował, aby wynaleźć choć jakisłkolwiek promień jaśniejszy, wiodący jak gwiazda betleemska do wyzwolenia narodu.

I wtedy to powstała myśl, że gdyby się zmienił pogląd u ludów europejskich na sprawę metody rządzenia, gdyby te ludy chciały więcej wydawać na ukształcenie swoich obywateli, niż na zbrojenia, to wówczas możeby stosunki dały się w ten sposób ułożyć, że polakom zrobiło się nieco luźniej, a pierś ich odetchnęłaby szerzej od dawna pożądaną wolnością.

Pierwszą taką iskrę otuchy wlał w serca narodu polskiego wielki monarcha angielski, człowiek rzadkiego umysłu, człowiek opatrnościowy, jakim był Edward VII.

Jego to myśl okiełznanie żaborecznych instyktów niemieckich, jego to myśl, stworzenie koalicji, któraby chęci rozbojów cesarza Wilhelma i jego partji junkrów położyła koniec.

Pod wpływem wielkich idei tego męża i w naród polski wstąpiła otucha.

Na zasadzie tych projektów wielkiego króla poczęto układać sobie projekt odrodzenia kraju; pod wpływem tych projektów powstała myśl do skreślenia owej, wyżej zacytowanej broszury, z których jeden ustęp pozwolę sobie przytoczyć niżej.

„Wystawmy sobie, że koalicja, którą wytworzył w tej chwili król Edward, zmienia się w stały związek Stanów (państw) europejskich. Związek zapewnia sobie, że nigdy wojny pomiędzy sobą prowadzić nie będzie, że obywatele należący do związku w każdym państwie będą korzystali z praw w niem

Ponieważ mogą zająć pewne wątpliwości spory rozstrzygać będzie kongres, złożony z obywateli wybranych przez wszystkie kraje związkowe w stosunku do ich załudnienia.

— Czy kraj należący do związku co na tem traci?

— Nic.

A jego zarobek moralny i materialny jest tem, iż wie, że wojną mu koledzy nie zagroją. A w razie gdyby niezjednoczone państwo wytoczyło mu ją, to zostanie z kilku stron odrazu zaatakowane.

Zaręczam, że nie byłoby państwa, któreby po kilkunastu latach do związku nie chciało należeć, a to dla wielkich korzyści, jakieby ten związek zapewniał“.

Tak powstał projekt, który w mózgach polskich mógł rodzić nadzieje, że w tych warunkach Polska wolniejsza może się wyłonić.

O wojnie światowej mowy wówczas nie było, a rezultatu jej i końca nawet fantazja znakomitego Juliusza Verne, nie stworzyłaby przybliżonego podobieństwa.

Teraz już stoimy przed rozwiązana zagadką do czego niemało przyczyniła się krótkowzroczność polityki niemieckiej i genialność drugiego wielkiego człowieka — którym jest Wilson.

On chce też z Europy wytworzyć związek ludów, on pragnie zbudować związek narodów europejskich, a może i całego świata, boć cały świat brał udział w tej strasznej wojnie.

I na chwilę nie wątpimy doprowadzi do tego ten wielki mąż, że oręż pozostanie tylko, jako podpora władzy, która wszędzie silną być musi, ale nie będzie użyty na człowieka, którego serce i duszę deprawował dotąd każdy satrapa.

Już w owej broszurze wystawialiśmy sobie, że w Szwajcarii południowej gdzieś nad Lemannem lub Lago Maggiore Verbanon powstanie parlament europejski, parlament wiecznego pokoju!

w stanie buntu narodowego (III) Ludność niemiecka wolała wciążyć o pomoc do rządu niemieckiego (I) Rząd widzi się przeto zmuszony tak jak dawniej rząd angielski w Irlandji (III) zastosować środki wojskowe przez wystanie znaczniejszej siły wojskowej, aby przywrócić pokój i porządek (II) Zdaniami rządu niemieckiego także rząd warszawski przyczynił się do podniecenia ruchu narodowego w pruskich prowincjach wschodnich. Pozwolił sobie bowiem zarządzić w prowincjach tych wybory (II) do polskiej konstytuancy na 26 stycznia i podzielić niemieckie obszary na 16 okręgów wyborczych. Jestto podburzenie i uzurpacja, jedyne chyba w historii świata (III)

W końcu zapewnia rząd niemiecki, że od chwili zawieszenia broni wszystkie zarządzenia jego zmierzają jedynie do przeprowadzenia tego układu...

Rzeczywiście czelność niemiecka niema granic.

Szumowiny niemieckie w Łodzi.

Dawniejsze pierwsze gimnazjum w Łodzi, zbudowane w swoim czasie przez przemysłowca Szejblera i oddane miastu, za czasów okupacji niemieckiej oddane zostało prawem kaduka hakacie, która utworzyła tu placówkę wojującego germanizmu, pod nazwą: „Deutsches Linsen-Lyzeum und Oberlyzeum“.

Ponieważ obcokrajowcom niewolno zajmować kierowniczych stanowisk w krajowych zakładach szkolnych, przeto komisarz ludowy Rzewski zażądał spisu wykładowych w tymże gimnazjum żeńskim z wyszczególnieniem przynależności państwowej.

Otóż personel gimnazjum przedstawia się następująco: Robert Treut i Fryderyk Packer, obaj z Essen, Martin Fritschke — z Saksonji, Karol Hoffman — z Brunswiku, Margareta Wedel — z Pomeranii, Helena Knotte, Berta Werner, Elza Miller, Regina Frankenberg — ze Śląska, Rut Eichorn, Dora Haseman — z Turynji, Marta Roszer — austriaczka, Anna Ziegler — Bawarka, Strachman Grigorij — z Besarabji, Alicja Ehlert — z Warszawy, Ella Warikoff z Łodzi i Adalbert Zniński z Poznańskiego.

Ten jedyny polak posiada jednakże specjalne akta w tajnych aktach okupantów, znajdujących się obecnie w rozporządzeniu Komisarjatu Ludowego, jako szpicel niemiecki. Z denuncjacji Znińskiego stracił posadę szereg ludzi, zbytek

który światem całym i wszystkimi jego potrzebami kierować będzie. Ztamtań na cały świat rozchodzić się miały najważniejsze prawa i polecenia.

Obecnie sytuacja się o tyle zmieniła, że już gościnności nie potrzebuje ten parlament prosić u jakiegokolwiek bądź mocarstwa, bo może mieć swój własny kraj „sprawiedliwości“.

Wtedy już wybraliśmy dla parlamentu łagodny i piękny klimat po tamtej stronie Alp.

Dziś możemy gmach tego parlamentu wzniesić nad błękitnymi wodami przeczudnej Adrii.

Ładny port na półwyspie Bałkańskim w malowniczej okolicy z obszarem kilkunastu, lub kilkudziesięciu kilometrów, można zarezerwować na ten parlament narodów.

Byłaby to arka przymierza pomiędzy nowymi a dawnymi czasami, byłby to gmach inicjatywy i pokoju.

Już ani socjalista, ani rewolucjonista, ani konserwatysta nie potrzebował zabawićby się w inicjatywę, gdyż tę inicjatywę prowadziliby najznakomitsi mężowie zaufania całej Europy.

Do rozkazów i uchwał parlamentu musiałby się dostosować każdy naród, bo intruz znalazłby natychmiast silną przeciwko sobie koalicję, któraby mu karę odpowiednią obmyśliła, czy to odejmując ruch na morzu, czy nie dostarczając surowców i produktów, czy też nawet, w razie ostatecznym, doprowadzając go siłą zbrojną do posłuszeństwa.

Pięknie ułożyłoby się wtedy życie i niezawodnie ułoży się, boć na to złożyli swoją pracę i wysiłek dwaj geniusze ostatniej doby: król Edward VII i prezydent Zjednoczonych Stanów amerykańskich Wilson.

X. X.

nieopatrznie wywnętrzających się w jego obecności o okupantach. Mędzy innymi ofiarą Znińskiego padł Tomasz p. Szwarz.

I to indywidualum, któremu „całą przyjemność życia“ zatrwały epitety, jakimi Szwarz charakteryzował złodziejstwa okupantów w Łodzi, o czym wiernopoddanie raportował własnoręcznie w bezwstydnym denuncjacji, nie osłoniętych nawet maską anonimu, lecz jawnie chępliwych z własnego upodlenia, dziś ma czoło trwać na swej placówce, osłaniany przez kolegum obywatelskie tej uczelni.

Nasuwa się tu refleksja, jacy to są ci obywetele, dobierający sobie na wychowawców młodzieży osobników z tego rodzaju kwalifikacjami moralnymi.

Zygzaki.

Kraków i Łódź.

Po wiecu socjalistycznym, odbytym onegdaj w Krakowie, przeszedł ulicami miasta pochód manifestacyjny ze śpiewem na ustach. Późną godziną wieczorną można było słyszeć odbijające się o mury Wawelu twarde strofy starej rewolucyjnej pieśni z roku 1863: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem, panowie na sejmie radzili“... strofy tej samej pieśni, które tak często słyszymy i w Łodzi. Tekst dalszy powszechnie jest znany. Nie śpiewa, go się w całości, bo trwałoby to zbyt długo. Ale warto przypomnieć trzecią, czy czwartą zwrotkę, do której powracający do domu uczestnicy wiecu krakowskiego zdaje się nie doszli i u nas często nie dochodzą... Brzmi ona tak:

„Armady pod Stoczkiem zdobywała wiarę,
Rękami czarnymi od pluga —
Panowie w stolicy palili cygara,
Radzili o braciach z za Buga.
O, cześć wam, panowie magnaci i t. d.

Z powodu tej zwrotki robi krakowski „Głos Narodu“ następującą uwagę:

„Dziwnie brzmiałaby ta zwrotka na tle chwili obecnej. Jeżeli bowiem kto dziś „pali w stolicy cygara“ to doprawdy chyba „czerwoni towarzysze“. A jeśli kto „pomni o braciach z za Buga“, to zaiste tylko ginący na polach Lwowa wybór młodzieży polskiej z „burżujskich“ domów.

Z Radogoszcza.

Radogoszcz, w którym za czasów moskiewskich rządili Niemcy, i tak silnie wzrosli i spętnieli podczas niemieckiej okupacji, dąży obecnie do tego aby się wydostać z pod tych wpływów. Nie będzie to trudno, boć dokoła ludność polska, wszędzie izby nasze, lud kochający aż do zaparcia kraj swój, a związek Niemców, który tu powstał 16 marca 1916 roku organizowany przez Eichlera, liczebnie świadczy najlepiej swoją cyfrą 150 członków, że nie niemiecka to osada.

Głośniejsi działacze niemieccy to przyjdum związku, w skład którego wchodzi: z Radogoszcza Juliusz Funke, Rainold Lange i Adolf Steidel, następnie Ernest Lange z Langówka, a z Żabińca Adolf Szwiderek i Gotlieb Lange.

To też najlepszy dowód dały nam wybory wójta, które odbyły się 8 stycznia. Niemiec, dawny wójt, otrzymał tylko 15 głosów kiedy kandydat polski p. Wolczak z Teofilowa został powołany 514 głosami, a jego pomocnik p. Gralewski, sołtys ze wsi Różki, 480 głosami.

Pobici na głowę Niemcy zakładają podobno protest do władz wyższych, że wybory odbyły się nielegalnie.

Agitatorzy zbierają podpisy, ale radzimy tym panom zapomnieć raz na zawsze, że czasy okupacji minęły bezpowrotnie.

Koniec tu ich rządów!

Dzisiaj w Helenówku o godz. 3 popoł. odbędzie się zebranie przedwyborcze bezpartyjne, narodowe, a wieś polska jest narowo usposobiona. Istnieje projekt wysłania depezy do Ignacego Paderewskiego.

Polska pożyczka państwowa.

Skarb państwa znalazł się bez środków zaspokojenia niecierpiących zwłoki potrzeb państwowych. Nowy rząd musi jak najrychlej mieć pieniądze. Postanowiono więc przedewszystkiem rozwinąć na szerszą skalę akcję na rzecz polskiej pożyczki państwowej. Nie ulega wątpliwości, iż najszerze sfery społeczeństwa, w pierwszym rzędzie wszystkie nasze instytucje finansowe pośpieszą z nabywaniem asygnat pożyczki państwowej. Należy oczekiwać, że każdy bogaty czy biedny, odpowiednio do swych środków, zakupi pożyczkę państwową. Skarb zasobny — to w chwili obecnej, cała siła państwa polskiego. Od tego zależy nasza przyszłość, ład i porządek w kraju.

Zapisy na pożyczkę przyjmują:

Polska krajowa Kasa pożyczkowa, Towarzystwo kredytowe ziemskie, Towarzystwo kredytowe miejskie oraz wszystkie Banki Akcyjne i Domy bankowe, w swych instytucjach centralnych i oddziałach; Towarzystwa wzajemnego kredytu, Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe i inne Instytucje drobnego kredytu, a także Kasy powiatowe i Poczty.

Warszawa, 18.1 (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczął się gwałtowny napływ zgłaszających się do urzędu pożyczki państwowej i skarbu narodowego. Zgłoszenia napływają telefonicznie, osobiście i pisemnie. Ks. Lubomirski zakupił asygnaty pożyczki za pół miliona rubli, polecając równocześnie bankowi przemysłowemu zakupienie asygnat jeszcze za 300,000 rubli.

Gmach przyszłego Sejmu.

Prace przy przeróbce gmachu b. rosyjskiego instytutu Maryjskiego przy ul. Wiejskiej pod przyszły Sejm, prowadzone są z gorączkowym pośpiechem. Przy robotach pracuje 400 robotników, podzielonych na dwie zmiany, dzienną i nocną przy oświetleniu elektrycznym. Gmach przerabiany jest z obliczeniem, że powinien wystarczyć na potrzeby Sejmu do czasu zbudowania umyślnego gmachu, na co potrzeba będzie lat kilku. Sala obrad jest obliczona na miejsc 500 poselskich z galerją dla widzów-publiczności, miejscem dla przyjdum Sejmu, lożą ministrów, dyplomatów oraz z lożą prasową; tą ostatnią łączy się z salą posiedzeń, co ułatwi dziennikarzom komunikowanie się z posłami i przyjdum. Do posiedzeń i obrad różnych komisji i delegacji będzie do dyspozycji do 20 obszernych pokoi.

W gmachu uwzględniono potrzeby aprowizacyjne przyszłych posłów i urządzono obszerne dwie sale na bufet. Przy bufecie będzie kuchnia. Przygotowano lokale na bibliotekę i czytelnię, na kancelarię, na biuro poczty i telegrafu, oraz zwrócono uwagę na wymagania i dogodności posłów kobiet.

Na wszystkie roboty budowlane, umeblowanie i na inne potrzeby gmachu sejmowego rząd wyasygnował 1,000,000 mk. Roboty są prowadzone z pośpiechem, aby gmach był stanowczo gotów do dnia otwarcia Sejmu.

Przed wyborami.

a) Dowiadujemy się, że arcybiskup warszawski Kakowski rozesłał do wszystkich proboszczów okólnik z poleceniem, aby w dniu wyborów, d. 26 b. m. o godz. 6-ej rano odbyły się w świątyniach katolickich nabożeństwa. Ponadto w dniu tym kościoły mają być zamknięte, a to w celu umożliwienia wszystkim spełnienia obywatelskiego obowiązku złożenia głosów na posłów do Sejmu ustawodawczego.

a) Główna komisja wyborcza na powiaty łódzki, łaski i brzeziński rozesała wczoraj do rozkliczenia we wszystkich miastach i wsiach wzmiankowanych powiatów, alisze obejmujące 15 list wyborczych kandydatów na posłów do Sejmu ustawodawczego.

Na liście nr. 1 figurują nazwiska kandydatów, należących do bezpartyjnego narodowego komitetu wyborczego; na nr. 2 — stronnictwa włościańskiego ks. Bokalskiego; nr. 3 — narodowego związku robotniczego i chłopskiego komitetu wyborczego; nr. 4 — polskiej partii ludowej Stolarskiego; nr. 5 — polskiej partii socjalistycznej; nr. 6 — z gminy Nowosolna; nr. 7 — żydowskiego ludowego komitetu wyborczego; nr. 8 — żydowskiej socjalistycznej partii robotniczej „Vereinigte”; nr. 9 — niemieckiego stronnictwa ludowego; nr. 10 — żydowskiej rady narodowej; nr. 11 — żydowskich wyborców pow. łaskiego; nr. 12 — zrzeszenia ortodoksów; nr. 13 — gminy Babice; nr. 14 — ewangelickiego związku ludowego; nr. 15 stronnictwa faktycznego równouprawnienia żydów w Polsce.

a) Komisarz wyborczy na powiaty łódzki, łaski i brzeziński rozesała do wszystkich miejscowych komisji wyborczych okólnik, zawierający praktyczne wskazówki, dotyczące czynności komisji w dniu wyborów i po dniach wyborów.

a) Jutro 20 b. m. o godz. 5-ej po połudn. w gmachu sądu okręgowego przy ul. Pańskiej nr. 115, odbędzie się zebranie przewodniczących wszystkich komisji wyborczych na m. Łódź, w celu naradzenia się nad sprawą techniki wyborów.

Dzisiaj w niedzielę 19 b. m. w lokalu Re-sursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117, odbędzie się o godz. 3 po poł. wiec przedwyborczy, zwołany przez komitet polskiego klubu mieszczańskiego.

Dzisiaj w niedzielę 19 b. m. o g. 12 w południe odbędzie się w sali koncertowej przy ul. Dzielnej wiec narodowej organizacji wyborczej kobiet polskich, na którym mowy programowe wypowiedzą kandydaci na posłów do Sejmu pp.: L. Skulski, M. Przedpeńska, J. Wolczyński, Ant. Haracz, Anna Binkowska.

Do Czytelników.

Smutną wiadomością podzielić się musimy z naszymi czytelnikami. Panowie towarzysze sztuki drukarskiej za pomocą swego stowarzyszenia zażądali znacznej bo 60% podwyżki, co w naszym dzienniku przy pracy nocnej pensja jednego zecera nie mniej wiele wynosi niż 1,500 m. miesięcznie. Będzie to bardzo duża podwyżka która obciąży kasę miesięcznie do 6,000 marek więcej nad dotychczasowy budżet.

Przyjęliśmy warunki te tylko tytułem próby na dwa tygodnie, panowie zecerzy bowiem ze względu na wybory zgodzili się nie przerwać pracy.

Żeby pokryć tą zwyżkę, wszystkie pisma, a zatem i „Rozwój” zmuszone są podnieść sprzedaż pojedynczych numerów i prenumeratę.

Od jutra więc za prenumeratę będziemy liczyć 4 m. 80 fen. prócz roznoszenia — a numer pojedynczy w sprzedaży ulicznej od 4 do 6 stronach po 20 fen. zaś 8 stronowy 25 fen.

Jak nadmieniliśmy jestto próba, która jeżeli nie pokryje wydatków, musi nas skłonić do zawieszenia pisma w Łodzi.

Dzieląc się z tą smutną wiadomością Redakcja „Rozwoju”, sama boleje nad tem, że jest ją zmuszona ogłosić, nakładając taki haracz na słowo drukowane. Nie jesteśmy pismem subsydjowanem, więc źródeł do pokrycia możemy tylko żądać od naszych czytelników, sądzimy jednak, że rychło będziemy mogli podzielić się wieścią, iż warunki te zostaną obniżone.

Administracja „Rozwoju”.

Do premiera Paderewskiego.

— Dziennik „Rozwój” wysłał następującą depeszę:

Przewodniczącemu ministrów, Ignacemu Paderewskiemu w dzień objęcia służby narodowej.

Ciężka Cię praca czeka niewymownie,
Lecz Bóg Ci zesłał plon żyzny,
Uciszyćś fale, pozagaszasz głównie
Swoją miłością Ojczyznę!

Redakcja „Rozwoju”.

Łódzka miejscowa Rada Opiekuńcza wysłała wczoraj do Paderewskiego telegram treści następującej: „Witamy u steru rządu wielkiego, zasłużonego Ojczyźnie obywatela i orędownika sprawy polskiej. Składamy Ci Panie hołd i wyrazy głębokiej czci i ufności”.

Prezydium miasta Krakowa wysłało do Paderewskiego następujący telegram:

„Imieniem drugiej stolicy Polski przesyłamy Ci, Panie Prezydencie, najszczerze życzenia z okazji objęcia kierownictwa rządu polskiego. W tej ciężkiej dla narodu chwili wzięłeś na Siebie wielki trud. Nie wątpimy jednak, że przy zjednoczeniu wszystkich warstw społeczeństwa i przy życiu ludzi fachowych doprowadzisz kraj na drodze ładu i wzajemnej zgody do świetnej przyszłości. Twoje znakomite znanstwo spraw publicznych i przyjaźń, na którą tak wiele zasłużyłeś sobie u przemożnych narodów koalicyjnych, dają nam gwarancję dobrej przyszłości narodowej”.

KRONIKA.

— Z Rady ministrów.

Na wczorajszym posiedzeniu nowego gabinetu, któremu po raz pierwszy przewodniczył Paderewski, omawiano prawa finansowe, przy czem zastanawiano się nad sposobem wydobycia środków pieniężnych dla zaspokojenia potrzeb w kraju.

— Z Rady miejskiej.

Najbliższe, trzecie z rzędu, posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń Rady przy ul. Pańskiej nr. 115.

Porządek dzienny obejmuje: 1) komunikaty, 2) wnioski i 3) petycje.

— Z Rady opiekuńczej.

a) Zarząd łódzkiej Rady opiekuńczej, mający pod swoją opiekę 20,000 dzieci, przebywających w różnych ochronach i przytułkach, wobec cofnięcia subsydjum przez ministerjum opieki społecznej znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Dla zapobieżenia zatem smutnym następstwom i zapewnienia sobie fundusów, zarząd Rady delegował do Warszawy dwóch członków, którzy przedstawiają całą sprawę w ministerjum. Jest nadzieja, że terazniejsze ministerjum opieki społecznej, zechce subsydjować główną Radę opiekuńczą w Warszawie, a temsamem i zarząd łódzki, który z rąk jej otrzymuje zasiłki na prowadzenie nstytucji, pozostających pod jego opieką.

Z koła opiekunów głównych.

a) Pod przewodnictwem dr. Mittelstaedta odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu Koła opiekunów głównych przy Radzie szkolnej okręgowej na którym omawiano sprawę świetlic dla działwy szkół wszystkich.

W obec stwierdzonego braku chleba, potrzebnego na uruchomienie projektowanych świetlic postanowiono zwrócić się do wydziału szkolnictwa za prośbą, aby zamiast chleba w naturze asygnował na ten cel odpowiedni fundusz. Zadaniem Koła będzie nabycie niezbędnej ilości chleba dla świetlic.

Co do rozdawnictwa odzieży postanowiono odwołać się do Komitetu pomocy dla jeńców i remigrantów, z zapytaniem, czyby nie udzielił pewnej ilości odzieży dla najuboższej działwy szkolnej.

— Kursy higieniczne.

Z inicjatywy Ligi kobiet polskich uruchomione zostaną od d. 27 bm. kursy sanitarno-higieniczne, w celu spopularyzowania tej dziedziny wiedzy w szerokich kołach kobiecych.

Kursy te pod kierownictwem pani Berlachowej i dr. Ark. Goldenberga, zapowiadają szereg

wykładów lekarzy specjalistów z zakresu anatomii i fizjologii, higieny ratownictwa i pielęgniarstwa, jako też zajęcia praktycznego w odpowiednich szpitalach.

Opłata za czteromiesięczny cykl odczytów (3 wykłady dwugodzinne tygodniowo od 7³⁰, do 9 i pół wiecz.) wynosi 25 mk i może być uiszczana ratami. Bliższych informacji udziela codziennie od godz. 3 do 6 sekretarjat Ligi kobiet polskich ul. Przejazd 1.

— Kursy gospodarstwa domowego.

a) Na zasadzie postanowienia ministerjum oświecenia publicznego otwarte zostały w miesiącu naszym, przy ul. Nawrot nr. 8, kursy ruchome gospodarstwa domowego, na które mogą uczęszczać bezpłatnie uczennice starszych oddziałów powszechnych szkół miejskich w Łodzi.

Równocześnie z otworzeniem kursów, tych inspektor okręgowy m. Łodzi rozesała do kierowników szkół okólnik z wezwaniem, aby zachęcali uczennice do korzystania z kursów i ułatwiali im zapisywanie się na nie.

— Wizytacja szkół.

a) Od paru dni bawią w Łodzi wizytatorzy szkół średnich pp. Grodecki i Górecki. Pierwszy z nich wizytował kilka szkół, między innymi, gimnazjum polskie p. K. Tomaszewskiego i był obecny na posiedzeniu rady pedagogicznej, zaś p. Grodecki zwiędzał szkoły w Pabjanicach. Ponadto p. Górecki wizytował kilka szkół miejskich, w tem szkołę miejską przy ulicy Targowej.

W tych dniach spodziewany jest jeszcze przyjazd do Łodzi wizytatorów p. Nawroczyńskiego i Morawskiego.

— Pracownia do badań psychologicznych.

a) Stosując się do życzeń wydziału szkolnictwa, postanowił magistrat oddać do dyspozycji tow. badań nad dziećmi specjalny lokal na pracownię do badań psychologicznych nadto wyasygnował mk. 1,500 na zakup potrzebnych dla pracowni przyrządów.

— Z Macierzy szkolnej.

a) Zarząd okręgowy P. M. S. postanowił w pierwszej połowie lutego urządzić po raz pierwszy egzaminy na istniejących kursach alfabetów, a to w celu przekonania się, jakie postępy w nauce zrobili słuchacze.

Liczba kompletów na kursach wynosi 11.

— Działalność kół P. M. S.

a) Zarząd P. M. S. przystąpił na podstawie zgromadzonego materiału do opracowania sprawozdania z działalności wszystkich Kół za rok 1918.

Ponieważ nie wszystkie Koła nadesłały potrzebne materiały, Zarząd odwołuje się — za naszym pośrednictwem — do Kół, wchodzących w skład łódzkiego zarządu okręgowego, o rychłe dostarczenie swych sprawozdań.

— Z Wydziału szkolnictwa.

a) Na posiedzeniu wydziału szkolnictwa przy omawianiu sprawy budżetu na rok 1919-20, postanowiono między innymi, aby zarządy szkół, które pragną ubiegać się o subsydja miejskie, nadesłały do wydziału, najpóźniej do dnia 1-go lutego r. b., ścisłe sprawozdanie z działalności za ostatni rok szkolny, z dołączeniem obliczenia kasowego i preliminarza budżetu na rok bieżący.

Z wydziału dobrocz. publicznej.

k) Na posiedzeniu wydziału do broczynności publicanej postanowiono zamknąć przytułek przeciwzembraczy i utworzyć schronisko dla chorych nieuleczalnych, które mieścić się będzie w b. szpitalu magdalenek przy ul. Tamwajowej nr. 15. W roku bieżącym od lutego będą także wydzierzawiane zagonki dla niezamężnej ludności.

— Z Ligi kobiet.

Na onegdajszym ogólnym zebraniu członków Ligi kobiet polskich dokonano między innymi wyborów nowego zarządu, w skład którego weszły pp. M. Berlachowa — przewodnicząca, W. Kosińska, K. Stodołkiewiczowa — zastępczyni przewodniczącej, T. Racieńk — skarbniczka, M. Kościńska — zast. sk. rbniczki, A. Wysznacka — sekretarka, K. Zylińska — zast. sekretarki.

— Z Komitetu obchodu Kilińskiego.

Dzisiaj w niedzielę 19 b. m., w lokalu Re-sursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117 odbędzie się posiedzenie Komitetu obchodu Kilińskiego. Pożądanym jest na zebraniu jaknajliczniejszy udział starszych cechów, a to celem ustalenia programu uroczystości, jak pochodu, odczytów, urządzenia znaczka, pogadanek i t. d.

— Na zjazd pocztowy.

a) Na zapowiedziany wczoraj w Warszawie zjazd urzędników pocztowych udali się z Łodzi dyrektor poczty i telegrafu inżynier K. Zajdler i wicedyrektor Bandurski. — Zastępuje ich kierownik poczty p. B. Michalski.

— Z Tow. krajoznawczego.

Ostatnie dwa wykłady dyr. J. Czeraszkiwicz, poświęcone były omówieniu: Podlasia, Mazowsza, Kujaw, Wielkopolski oraz ziemi Sieradzkiej i Łęczyckiej.

W przeźroczeniach ilustrowane były w drugiej części wykładów: Ukraina, Podole, Wołyń, Podlasie.

— Z Koła bibliotekarzy łódzkich.

Wyłoniona podczas trzydniowych kursów bibliotekarskich w Łodzi komisja organizacyjna Koła bibliotekarzy w osobach pp. H. Mejlowej, K. Izydorzycy, W. Piaskowskiego i J. Augustyniaka, zaprasza — za naszym pośrednictwem — wszystkich bibliotekarzy łódzkich, nauczycieli i wogóle te osoby, które z bibliotekarstwem mają jakąkolwiek styczność, na zebranie organizacyjne, jakie odbędzie się dzisiaj, w niedzielę 19 bm. o godz. 4 po południu w lokalu biblioteki publicznej przy ul. Andrzeja № 16.

— Ze Związku przemysłu mącznego.

a) Przy udziale 200 członków odbyło się onegdaj zebranie Związku zawodowego przemysłu mącznego, na którym po przyjęciu sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły dokonano wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli pp. St. Rapalski, J. Sanicki, I. Kuczyński, W. Miechowiak, A. Nykiel, J. Loga, H. Shodniarek i St. Bielecki. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. F. Włodarczyk, St. Redziak, A. Ryske, L. Gertner i K. Załęski.

W końcu postanowiono przyłączyć się do Rady związków i stowarzyszeń robotniczych m. Łodzi, podtrzymując jednak nadal kontakt z komisją centralnych związków zawodowych w Warszawie.

— Odłożone zebranie.

a) Zawowiedziane na wczoraj nadzwyczajne zebranie kooperatywy przy stow. techników polskich w Łodzi, nie doszło do skutku; odbędzie się ono w drugim terminie dnia 21 bm. t. j. we wtorek, o godz. 7 i pół wieczorem.

— Z tanich kuchni.

a) W ciągu grudnia r. z., jak wykazuje sprawozdanie Komitetu tanich kuchni, czynnych było 68 kuchni, z których wydano ogółem 1.332.144 obiadów, w tem płatnych 824.039 i bezpłatnych 508.105.

Magistrat wypłacił tanim kuchniom na obiady i kleiki 318.911 mk.

— O lepszy węgiel.

a) Wobec stwierdzonego faktu, że węgiel, dostarczany przez magistrat kooperatywom jest niedobry, podczas gdy otrzymywany z tego samego źródła przez różnych handlujących węgiel jest ładny, gruboziarnisty, zarząd Związku zaw. „Praca” wystąpił z memorjałem do nadburmistrza, celem wyjaśnienia przyczyny faktu tego, oraz o wydanie rozporządzenia, aby na przyszłość kooperatywy otrzymywały węgiel również w dobrym gatunku.

— Cukier.

a) Oczekiwany transport cukru z cukrowni Zbiorsk nadszedł do Łodzi i rozdzielony został wczoraj pomiędzy kooperatywy.

— O wymianę pieniędzy.

Onegdaj p. Jan Kluczkowski, zam. przy ul. Zarzewskiej nr. 70, kupował w jednym z kantorów 1000 rubli grubszymi papierami, przyczem zażądano za rubla 1 mk 43 fen. Po wypłaceniu p. Kluczkowski dowiedział się na mieście, że gdzieindziej płacono 1 mk 40 fen.

Przyjazd delegata Wilsona.

KRAKOW, 18.1 (PAT) Sekretarz prezydenta Wilsona, kierownik amerykańskiego biura prasowego, Greel przybył dzisiaj wieczorem do Krakowa.

Lloyd George o bolszewikach.

Wiedeń, 18 stycznia. (PAT.) „Telegraphen Kompagnie” donosi: „Daily Telegraph” dowiadyje się z Paryża, że przy końcu czwartkowego posiedzenia delegat koalicji Lloyd George wskazał na niebezpieczeństwo rosyjskie, a w szczególności na sprawę udziału Rosji w konferencji pokojowej.

Wywodził on, że interwencja koalicji w Rosji na wielką skalę jest niewykonalną, interwencja zaś w mniejszych rozmiarach i nacisk gospodarczy nie odniosłyby żadnego skutku. Wobec tego

nałży wysłuchać zapatrywania rządu bolszewickiego i zaprosić przedstawicieli tego rządu na konferencję pokojową. Lloyd George jest zdania, że Anglja wobec rewolucji rosyjskiej nie powinna powtórzyć błędu, który popełniła niegdyś wobec rewolucji francuskiej i co najmniej należy spróbować, czy bolszewicy okażą się dostępnymi dla myśli jakiegokolwiek reform.

Pismo dodaje, że opinja publiczna Francji jest zaniepokojona tym nowym zwrotem w stanowisku angielskim.

Powrócił więc do kantoru i przedstawił całą sprawę. Zwrócono mu 30 mk, które p. Kluczkowski złożył dla najbiedniejszych z tem zastrzeżeniem, że kantor ów baczyć powinien na swoją reputację i jeśli by się to powtórzyło, to p. Kluczkowski ogłosi fakt ten publicznie.

— Nadzwyczajny skutek rewizji.

a) Wczoraj, w fabryce Kestenberga, przy zbiegu ulicy Cegielnianej i Targowej, robotnicy dokonali szczegółowej rewizji, która wykryła znaczne zapasy broni palnej, wagon cukru, różne artykuły spożywcze i wiele przedmiotów wartościowych.

— Najście.

Pod powyższym nagłówkiem daliśmy notatkę w wczorajszym numerze, opisującą zajście pomiędzy Kurpesem, a rodziną Siadra. Obecnie dostarczono nam świadectwo oględzin dr. Tomaszewskiego, z którego okazało się, że Józef Siadra miał 9 ran tłuczonych łomem, sięgających 6 centymetrów szerokości, a żona jego Marjanna zdruzgotany łokieć.

Siadra jest sąsiadem Kurpesa — mieszkają w jednym korytarzu.

— Ładne sąsiedztwo.

— Zebrania.

W wtorek 22 b. m. w lokalu Związków przy ul. Sienkiewicza nr. 22 odbędzie się o godz. 3 po poł. zebranie stróżów nocnych, poświęcone sprawie postanowionych żądań.

— Nowa piekarnia.

a) Wydział budowlany zatwierdził plany przedstawione przez p. Władysława Różańskiego, na urządzenie piekarni w domu przy ul. Konstancyńskiej Nr. 74.

— Rozbiórka domów.

Wydział budowlany zakwalifikował do rozbiórki trzy domy drewniane, grożące zawaleniem, mianowicie: Adolfa Erhardta, przy ul. Rzgowskiej 79, Juljusza Diegnera, przy ul. Marszałkowskiej nr. 21 i Augusta Agatęra, przy ul. Kątnej nr. 52.

— Podrzucone dziecko.

a) Na dworcu kaliskim, w poczekalni klasy 3-ej znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 4-tygodni.

Przy dziecku znaleziono przypiętą karteczkę z napisem „To dziecko jest polskie”. Dziecko umieszczono w przytulku, przy szosie pabjanickiej.

— Kradzież.

a) Niewiadomi złoczyńcy, otworzywszy drzwi w trychem, dostali się do mieszkania Chaima Grismana, skąd skradli różne rzeczy wartości 2.000 mk. Sprawę skierowano do policji.

— Napad bandycki.

a) Do restauracji Szlamy Rozenwajga przy ul. Wchodniej nr. 50 wtargnęło wczoraj trzech bandytów, którzy grożąc rewolwerami, zrabowali mu kilkadziesiąt marek gotówką, poczem zbiegli.

— Kino „Luna”.

W najbliższych dniach w kinematografie „Luna” u zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej, ukaże się na ekranie obraz, w którym tytułową rolę odtworzy znakomita artystka włoskich kinematografów Lidia Borelli.

Obraz ten wspaniałością wystawy i wykonaniem artystycznym jak nam komunikuje dyrekcja, przechodził nawet wystawiony w teatrze tym niedawno „Cyrek Wolfsona”.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dzisiaj w niedzielę dwa przedstawienia. Po poł. o godz. 3 po cenach popularnych pełna słonecznego humoru komedia P. Gavault p. t. „Pomyśl panny Franciszki” z p. Wiśniarowską doskonałą wykonawczynią roli tytułowej oraz z pp. Zbikowską, Siemaszką, Bendą, Tatarakiewiczem i Woskowskim w rolach głównych.

Wieczorem cieszący się niesłabnącym powodzeniem wodewil L. Kwenna ze świetną p. Ferner Wiśniewską w roli Matgorzaty, z p. K. Tatarakiewiczem w roli Mukiego i p. Wiśniewskim w roli Zeizla.

Z WARSZAWY.

* Gość z Ameryki. Ks. Stanisław Iciek, kapelan wojska generała Hallera, delegat wydziału narodowego z Ameryki i amerykańskiego Czerwonego Krzyża, znany działacz społeczny, przybył do Warszawy.

* Uchwalenie pożyczki. Na ostatnim posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej uchwalono między innymi nagły wniosek magistratu w sprawie upoważnienia go do zaciągnięcia na dogodnych warunkach 10.000.000 mk. pożyczki dla wydziału zaopatrywania na zakup artykułów spożywczych, głównie zaś zboża pozakontyngentowego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Przerazeni niemocy.

Rząd wydał odezwe, podpisaną przez Eberta, Scheidemana, Landsberga, Neskiego i Wissila, w której wzywa ochotników do walki z polakami. Odezwa głosi, że jeżeli jeszcze kilka dni minie bez energicznej obrony, to i dalsze terytoria na wschodzie, padną ofiarą imperjalizmu polskiego (!)

Równocześnie z wojska regularnego mają być utworzone dwie armje niemieckie z tych jedna w Prusach zachodnich będzie pozostawała pod dowództwem gen. Pfaffa, druga na Śląsku pod dowództwem gen. Fersche, który na wyraźne życzenie Eberta wstąpił znów do służby czynnej.

Wynurzenia Marasyka.

„Times” przynoszą dłuższy interwiew swego korespondenta praskiego z prezydentem Marasykiem w którym ten podkreśla konieczność komunikacji pocztowej z krajami koalicji i samolotowego połączenia między Pragą a Strasburgiem. Co do granic państwa czeskiego, to czesko-słowacka republika podaje się rozstrzygnięciu konferencji pokojowej. Okupacja miasta Praszburga została postanowiona przez koalicję. Jest prawda, że zostało to jest w przeważnej części niemiecko-żydowskie, ale jest ono stolicą prowincji, zamieszkałej przez słowaków, a prócz tego jest ważnym portem Dunaju, którego republika czeska potrzebuje, jako kraj odejęty od morza. (słusznie przyp. Red.)

Co się tyczy tych obazarów, do których zgłaszają pretensje polacy, to są te obszary zamieszkałe nie wyłącznie przez Czechów. Jest to kraj do nikogo nie należący, a mający wielkie znaczenie gospodarskie, nie możemy mieszkającej tam mniejszości wydać im

Sytuacja w Piotrogradzie.

Berlin, 18.1 (PAT.) Dowództwo armii wschodniej donosząc o oczyszczeniu Estonii z band bolszewickich, w czarnych barwach maluje sytuację w Petersburgu. We wszystkich dzielnicach panują rozruchy. Masy wygłodniałych robotników, oszukanych przez menterów bolszewickich, urządzą ciągłe pochody i demonstracje. Przechwytom demonstrantom wysyła się chińskich i koreańskich żołnierzy, których oficjalny organ bol-

szewickich „Izwiestja“ wita jako organizację „Wschodniej międzynarodówki“. Komunikacja kolejowa jest przerwana. Zakłady putiłowskie i obuchowskie znowu stanęły. Niedawno, na jednym z zebrań obito dwóch przywódców bolszewickich Łunaczarskiego i Zinowjewa. Zdaniem dowództwa niemieckiego zbliża się w Rosji agonja bolszewizmu.

lip. Polacy obsadzili wszystkie te sporne terytoria, dotychczas jednak nie mają oni stałego rządu i nie mogą utrzymać porządku we własnym kraju, dlatego kraj ten przyobiecano państwu czeskiemu.

Prezydent Masaryk mówił następnie o ukraińcach na Węgrzech i stwierdził, że prosili oni o włączenie ich do państwa czeskiego. Czesi nie sprowokowali tego ale nie mogą odrzucić postawionej im propozycji. (Życzilibyśmy Czechom, aby nie wdawali się z hajdamakami! przyp. Red.)

TELEGRAMY.

Dmowski delegatem pokojowym.

Paryż, 18.1 (PAT) Polski komitet narodowy upoważnił Romana Dmowskiego do uczestniczenia w rokowaniach pokojowych. Komitet narodowy zastrzegł sobie zamianowanie drugiego delegata po utworzeniu się nowego rządu w Warszawie.

Do Lwowa.

Kraków, 18.1 (PAT) Dziś przyjeżdża tu misja wojskowo polityczna, francusko-angielska z generałem Berthelotem i pułk. Smithem na czele. Misja jedzie z Budapesztu przez Czaczę i Bogumin. Zabawi ona w Krakowie 3 dni, potem w towarzystwie szefa sztabu generaln. wojsk polskich, gen. Szeptyckiego i oficerów polskich wyjedzie do Lwowa.

Znajomość żądań polskich.

Wiedeń, 18.1 (PAT.) „Fremdenblatt“ donosi z Zurychu: Paryski korespondent „Neue Zürcher Zeitung“ dowiadyuje się, że delegaci polscy na konferencji pokojowej w Paryżu zażądają Gdańską wraz z wybrzeżem. Wisła musi się znów stać arterją, łączącą Polskę z zachodem. Polacy zażądają nie tylko całych Prus zachodnich, lecz także obwodu bühlowskiego i nauenburskiego. Na wschodzie zażądają polacy obszarów, które posiadali w roku 1772.

Mili goście.

Lwów, 18.1 (PAT) Bawi tu misja angielska z pułk. Wade na czele. Miasto udekorowano. Wczoraj o pierwszej w południe zaczęli rusini ostrzeliwać miasto granatami. Bawi tu także korespondent jednego z pism amsterdamskich Hamsen, oraz współpracownik stockholmskiego dziennika „Svenska Tagebladet“.

Poznański urząd skarbowy.

Poznań, 18 stycznia. (PAT.) Komisarjat Rady ludowej pragnąc przez ujęcie w swe ręce finansów, zapobiedz wywozowi środków płatniczych za granicę, powołał do życia osobny urząd skarbowy, któremu powierzył zawiadywanie finansami i funduszami publicznymi w Poznaniu.

Rozporządzenie finansowe.

Poznań, 18. 1 (PAT.) Urząd skarbowy tu tejszy wydał rozporządzenie, mową którego: 1) wszystkie centralne kasy państwowe, komunalne i innych organinacji, które dotąd składały pieniądze w Banku rzeszy niemieckiej obowiązane są odprowadzić gotówkę do Banku Związku Spółek Zarobkowych i przemysłowych, którzy otworzy im rachunek przekazowy; 2) wszystkie wypłaty z gotówki i wywóz papierów wartościowych i kruszców szlachetnych poza granicę, polskiem wojskiem obsadzone, są wzbronione; wreszcie 3) przekazy rachunkowe na terytorjum, przez polskie wojska zajęte, podle gają kontroli izby przekazowej, utworzonej przy urzędzie skarbowym.

Pożyczka w Poznańskim.

Poznań, 18 stycznia. (PAT.) Komisarjat Rady ludowej ogłosił pożyczkę wewnętrzną w kwotę 50 milionów marek w formie 5% asygnat, na pokrycie potrzeb wojska i administracji polskiej w Poznańskim.

Rozwiązanie Rady miejskiej.

Poznań, 18.1 (PAT.) Poznańska Rada miejska została przez komisariat naczelnej rady ludowej rozwiązana. Przewodniczący rady miejskiej wysłał z tego powodu protest do Berlina.

Poczta polowa.

Warszawa, 18.1 (PAT) Według doniesienia władz wojskowych powstaje poczta polowa. O dacie rozpoczęcia funkcjonowania poczty, nastąpią niebawem specjalne zawiadomienia.

Okrucieństwa rusinów.

Lwów, 18.1 (PAT) „Gazeta Codzienna“ podaje szereg faktów znęcania się rusinów nad jeńcami. Podczas ostatnich walk zamordowano, wziętego do niewoli rannego podchorążego Miecznika, dobijając go z rewolweru. W Łabajowce rozstrzelano 6-ciu chłopców wziętych do niewoli.

Marmorosz Sziget.

Budapeszt, 18.1 (PAT) Rumuni zaatakowali Marmorosz Sziget, zajęte jak wiadomo, przez wojska ukraińskie. Ukraińcy zostali na głowę pobici, przyczem straciwszy 500 ludzi cofnęli się. Miasto znajduje się w rękach rusinów.

Za ziemniaki węgiel.

Berlin, 18.1 (PAT.) Pisma tutejsze donoszą: Wczoraj toczyły się w Berlinie obrady między przedstawicielami rządu niemieckiego, a delegatami polskimi co do dostarczenia ziemniaków dla Niemiec, głównie zaś dla prowincji saskiej. Polacy żądają za ziemniaki węgla.

Komunikat urzędowy.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 19-go stycznia 1919:

Prócz wymiany strażów artylerji i piechoty w Galicji wschodniej spokój. Wobec naporu rusinów na Łótkiew cofnęliśmy nasze wysunięte posterunki na główne pozycje.

Na innych frontach sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu generalnego: *Szeptycki* generał dywizji.

Włosi w Warszawie.

Warszawa, 18. 1. (wł.) Przyjechała tu misja włoska z kapit. Morelli i p. Coretta na czele. Na dworcu powitali przybyłych liczni przedstawiciele władz wojskowych. Misja stanęła w hotelu „Bristol“.

W poszukiwaniu bolszewików.

Warszawa, 18.1 (wł.) W niektórych prywatnych mieszkaniach i hotelach dokonano nocy dzisiejszej rewizji. Ogółem aresztowano około 40 osób pod zarzutem szerszenia bolszewizmu, w tem dwóch Niemców.

Dla Europy.

Waszyngton, 18.1 (PAT.) Komisja finansowa senatu uchwaliła kredyt 100 milionów dolarów na aprowizację Europy.

Skutki przyjaźni z Niemcami.

Berlin, 18.1 (PAT) Turecki sąd wojenny skazał Envera-pasze i Dzemala pasze, jako dezertersów na zdegradowanie i jeden rok więzienia.

Znowu walki.

Berlin, 18.1 (PAT.) Z Wrocławia donoszą, że Spartakusowcy wszczęli tam wczoraj walkę z wojskami rządowymi.

Boją się.

Berlin, 18.1 (PAT.) „Localanzeiger“ dowiadyuje się z wiarygodnego źródła, że rząd zdecydował się zwołać Sejm nie w Berlinie, lecz w innej miejscowości.

I to im nie pomoże.

Poznań, 18 stycznia. (wł.) W Toruniu Niemcy ustawili na wszystkich wieżach kościelnych kulomioty, a na dachu kościoła katedralnego nawet armaty.

Lenin w Hiszpanji.

Madryt, 18.1 (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą, że wśród przybyłych do Barcelony rosjan znajduje się Lenin. (Depesza ta wymaga potwierdzenia Przyp. red.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zmarłemu dnia 5 stycznia r. b. w szpitalu w Opczynie jednemu synowi i bratu naszemu, byłemu żołnierzowi

ś. † p.

Kazimierzowi Zygmuntowi Michałowiczowi

W szczególności Szan. ks. Staszewskiemu za bezinteresowny udział, dyrekt. Gimnazjum Polskiego Tow. „Uczelnia“, p. Czeraszkiewiczowi, za przysłane słowa współczucia, uczniom tejże szkoły, Wojsku Polskiemu Opoczyńskiemu, p. Prażmowskiemu i Kaczorowi za pomoc nam okazaną i przemówienie, orkiestrze opoczyńskiej, kolegom, znajomym, oraz za nadesłane wieńce i wszystkim tym, którzy brali udział w smutnym tym obrzędzie pogrzebowym i na nabożeństwie żałobnym, odbytym w Łodzi, składamy z głębi żołałego serca „Bóg zapłać!“

97 1

Matka i Siostry.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu najukochańszy nasz mąż i ojciec

ś. † p.

EDWARD BORN

(Sekretarz Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności)

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, dnia 19 b. m. o godz. 11 przed poł. z domu żałoby przy ulicy Cegielnianej Nr. 87 na stary cmentarz ewangelicki. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pograżeni w głębokim smutku

Żona, córka i syn.

Dwie dywizje do Polski.

Berlin. 18 stycznia. (PAT.) Dzienniki francuskie z 13 stycznia donoszą, że najwyższa rada koalicji postanowiła wysłać 2 dywizje polskie do Polski. Będą one wsparte przez oddziały koalicyjne.

Misja amerykańska.

Kraków, 18 stycznia. (PAT.) Dziś przybyła tu misja wojskowo amerykańska złożona z majora wojsk amerykańskich Schellinga, kapitana Leona Czajki porucznika Hamiltona i komendanta angielskiej marynarki Ravlingsa. Wraz z misją przybył Antoni Czarniecki, dziennikarz amerykański i współredaktor „Chicago Daily News”.

Dla dzieci lwowskich.

Kraków, 18 stycznia. (PAT.) Członek misji amerykańskiej kapitan Czaja, bawiący w Krakowie, otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Zurychu, że dziś wyszedł ze Szwajcarii jeden wagon mleka zgęszczonego i 7000 flaszek mleka sproszkowanego, jako dar amerykańskiego czerwonego krzyża dla dzieci we Lwowie.

W Rosji.

Stokholm, 18 stycznia. (wł.) Na Syberji prawie wyłącznym dowódcą za poparciem koalicji jest adm. Kołczak. W Rosji europejskiej armja gen. Denkina ma zgórą 100,000 żołnierzy, broń i amunicję dostaje od koalicji i przygotowuje się do wiosennej kampanji.

Polska agencja telegraficzna ogłasza iż, listy dla oficerów i żołnierzy, należących do oddziałów wojskowych grupy brygadiera Berbeckiego należy składać w inspektoracie szkół wojskowych ul. Krakowskie Przedmieście № 36 u porucznika Trębińskiego.

Na Polski Skarb Narodowy.

Józef Szymański złożył 15 i pół funta miedzi pięćdziesiątmi rosyjskimi.
Franciszek Cyrański 30 kop. miedzią, 105 fenig. nikiem, 60 kop. srebrem, 2 mk. 50 f. srebrem.
Teofil Chojnacki 50 marek.
Józef Szymański 15 i pół f. miedzi (pięćdziesiątmi rosyjskimi).
P. Turski ze Rzgowa, 2 rondle miedziane, tacę 4 rb. 75 kop. miedzią.

Na Pogotowie Ratunkowe.

H. Rosenblum mk. 3.

Na rzecz Wojska Polskiego.

W miejsce kwiatów na trumnę ś. p. Anny Wilkoszewskiej, składa 20 mk. A. Szymański.
Zebrane na zabawie u p. Jana Zakrzewskiego w dniu 12 bm., mk. 8.

Na ochrońców Lwów.

Cech majstrów ślusarskich w Łodzi, na posiedzeniu odbytem w dniu 15 stycznia bm., składa 100 mk.
Łapówkę, daną przez przedsiębiorcę przewozowego Ksawerego Osłińskiego, pracownikowi Stow. Spoz. „Wyzwolenie”, Wojciechowi Musiałczykowi, teazę po porozumieniu się z Zarządem składa mk. 40.
Dla uczczenia przedwczesnie zgasłej ś. p. Anny Wilkoszewskiej składają Zagończykowie 20 mk.
Ignacy Bednarek mk. 10.
Józef Buchowski, przewodniczący miejscowego Komitetu Wyborczego, obwód nr. 26, przyznane mu za tę czynność wynagrodzenie mk. 70.
Wanda Swidwińska z tegoż źródła mk. 20.
Stanisław Sniegocki z tegoż źródła mk. 20.

Na głodnych jeńców.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Anny Wilkoszewskiej, O. Krauzówna mk. 10.

Dnia 19 stycznia o godz. 3-ej po południu, w sali Rady Związków przy ul. Pustej Nr. 11-a, odbędzie się

Zebrańie Woźniców

w sprawie omówienia warunków pracy i płacy. Wszystkich woźniców, będących obecnie w zajęciu, prosimy o punktualne przybycie. **ZARZĄD**
Zw. Zaw. Woźniców m. Łodzi.

99 1

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się Pp. właścicieli nieruchomości i placów, że druga rata miejskiego podatku gruntowego za rok 1918 płatna jest w ciągu 4-ch tygodni od dnia 15 b. m.
Po tym terminie zaległości pobrane będą w drodze postępowania egzekucyjnego.
Łódź, dnia 16 stycznia 1919 r.
103—1 **MAGISTRAT miasta ŁODZI.**

Sąd Okręgowy w Łodzi, stosownie do art. 511 Kod. Handl., wyrokiem z dnia 21/28 grudnia 1918 roku uchwalił termin ostateczny do sprawdzania wierzytelności dopadłości firmy łódzkiej „RESIGER i MUELLER” wyznaczyć na **21 maja 1919 roku** na godzinę 10 rano. Sprawdzenie to odbywać się będzie w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy ulicy Pańskiej Nr. 115 w sali Nr. 11.

Wierzyciele, którzy w dniu tym nie stawią się do sprawdzenia i nie zareczą za rzetelność ich należności, ulegną skutkom art. 512 i 513 Kod. Handl.
Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Resiger i Mueller”
Antoni Żelazowski, Adwokat Przesłany
(Sienkiewicza Nr. 21 w Łodzi)

102 1

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórce.

9—10	choroby oczu	codziennie	dr. Garliński
11 1/2—12 1/2	chor. skórne i wener.	"	dr. Dutkiewicz
11—12	chor. wewnętrzne i dziecięcinne (płuc i serca)	"	dr. Osiecki
11—12	choroby kobiece	"	dr. Ługowski
12—1	chor. kobiece i chirurg.	"	dr. Artyfikiewicz
12 1/2—1 1/2	chor. uszu, gardła i nosa	"	dr. Czapliski
1—2	choroby wewnętrzne	codziennie (prócz środy i piątku)	dr. Rueger
1—2	chor. skórne i wener.	codziennie	dr. Skuslewicz
2—3	choroby nerwowe	środa i piątek	dr. Mittelstaedt
3—4	chor. kobiece i chirurg.	codziennie	dr. Marx
2—3	choroby oczu	"	dr. Michalski
3—4	choroby skórne i wener.	"	dr. Stawowczyk
2—3	choroby chirurgiczne.	"	dr. Goldberg
3 1/2—4 1/2	choroby kobiece	"	dr. Goldenberg
3—4	chor. wewnętrzne i dziecięcinne	"	dr. Jekiel

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt.
2) Porada 3 mk. Operacje i opatrunki wszelkie — od umowy.

73 0

Dr. E. Bekman

wznowił przyjęcia chorych.
Choroby wewnętrzne i dziecięcinne.
ul. Emilji Br. 18
(róg Włdzewskiej)
Przyjmuje od 2—4. 100 15

Dr. Jelnicki

powrócił.
ul. (Emilji) 18 róg Włdzewskiej)
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje 10—12 i 5—7. Kobiety 4—5. 101—4

Dr. med. Piszor

Choroby moczopłciowe, weneryczne i zabiegi chirurgiczne.
10—11 rano i 5—7 po poł.
Niedziele i święta 11—1. 107 4
ul. Piotrkowska 200.

Doktor 174—1

Franc. Koziolkiewicz
Dzielną № 40
choroby wewnętrzne dzieci i kobiece
godziny przyjęć od 10 do 12 rano i od 5 do 6-ej popoł.

Dr. STAWOWCZYK

Sienkiewicza 29.
Choroby weneryczne i skórne. 225 4
Przyjmuje od 11—12 i od 5—7.

Dr. H. Sadkowski

choroby wewnętrzne (specjalnie żołądka i kiszki)
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.
Od 9—11 rano i od 5 do 7 po poł. 135—0

Dr. Zygmunt Ługowski

ul. Konstantynowska Nr. 31.
Choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 4—7 p. p. 35—4

Dr. Feliks Skuslewicz

powrócił.
ul. Andrzeja Nr. 13.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p.p. Panie 11—12 rano. 91—0

Geny zniżone!

Skóry

z Garbarni Teodora Karsza jr. w Łodzi na: 176—4

Zelówki damskie, męskie i dziecięcinne oraz Skóry dla szewców: krzyże, boki, karki, całe skóry; wierzolaj; chromy i gemzy poleca

Skład skór W. Herbst, Łódź, Sienkiewicza 4.

Geny zniżone!

Zakład Elektro-mechaniczny Braci Jaroszyńskich

przeniesiony został z ulicy Juliusza № 14 69—1.
na ulicę Przejazd № 54.

Skład materiałów elektrotechnicznych. Wyrób wszelkich przewodników elektrycznych. Przewijanie i reparacja dynamo-maszyn i motorów. Wykonywanie instalacji oświetlenia, siły pociągowej i sygnalizacji, oraz wszelkich robót w zakresie elektrotechniki wchodzących.

Wieczorne kursy handlowe

przy Stowarzyszeniu Handlowców Polskich, Piotrkowska 108.
Zapisy kandydatów na drugi kurs półroczny rozpoczęły się 16 stycznia r. b.
Informacji udziela sekretarjat Kursów w lokalu Stow. Piotrowska 108 codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 6 do 8-ej wieczorem.
Wykłady na Kursach rozpoczną się 27-go stycznia r. b.
ZARZĄD.

Nowo utworzona

PRALNIA CHEMICZNA PAROWA I FARBARNIA E. SZULC, Górny Rynek.

Filje: Piotrkowska 245, u Bergera.
100, u A. Tetziłowa.
65, u A. Endweisa i S-kt.
Milsza 12, u E. Kalerta.
T. Kajzer, Nawrot 10.

MLEKO ZSIADŁE WYBOROWE

i śmietanę kwaśną w specjalnych garnuszkach poleca Mleczarnia Domu Handlowo-Komisowego **S. Bieliński i S-ka** Aleja Kościuszki Nr. 17.

Obuwie staniało!

Chcąc przyjść z pomocą bezrobotnej klasie **znizyliśmy ceny naszego obuwia:**

- z wierzchem celulozowym — od mk. 6.—
- „ płóciennym — „ „ 8.—
- „ skórzanym — „ „ 13.—

Buty skórzane o filcowych cholewach **po mk. 65.— para.**

Dla stowarzyszeń, szkół, zakładów, miast, gmin **odpowiedni rabat.**

FABRYCZNE SKŁADY OBUWIA

T. A. Bat'a

78 :1

Łódź, Piotrkowska 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Cena sprzedawcom rabatu

Drobne ogłoszenia:

A. A. A. Zelőwki ze skóry najlepszego gatunku elastyczne, mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybijać drewnianymi gwoździkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry, każdy może otrzymać parę zelőwek za 4 m. 50 f. Ł. Kraglancki, Cegielniana №26 front, II piętro, i A. Kivman Długa №25 front, m. 6. 39—:6

A! A! Meble najtaniej i najlepiej kupić można w magazynie mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116 l p. front. Poleca w wielkim wyborze całe urządzenia: sypialnych, stołowych pokojów, salonów, gabinetów, białe meble, kuchenne urządzenia, łóżka metalowe, wanny cynkowe, duży wybór używanych mebli. Magazyn otwarty w święta niedziele od 1—Sej p. Piotrkowska 116 l p. front. —:2

A. A. R. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi, Piotrkowska 34 2 piętro fr. Łokieć t. na bekieszki barki od 30 mk.

„ na Ubrania ucz.	30
„ na Męskie	35
„ na Dziecinne	14
„ na Spodnie	20
„ na Kamizelki szt.	25
„ na Palta	28
„ na Suknie i kostj.	15
„ na Bluzki i spód.	8
„ Alpaga i cajt dub.	20
„ Chustki	18
	140—:17

A. A. Obrączki ślubne duży wybór, różne fasony, z gwarancją za złoto 56 próby; od 40 marek para. W mieszkaniu prywatnym, Brzezińska 10 Jan Placek. 44—15

A.) Meble wyprzedam: kredens, stół, krzesła, szafy, otomane, biurko, etażerki, łóżka, materace, bielizniarkę, tualetę, lustro, fotel miękki, łóżeczko dziecinne. Piotrkowska 225—3 l p. front. 270 9

A. R. Resztki najlep. wal. tow. za łokieć na ubrania ucz. od 30 mk.

„ Męskie ubr.	35
„ Bluzki i suknie.	12
„ Bostony na kost.	40
„ Chustki	18

Batyst Szwajcarski haftowany na całą bluzkę 35 mk. Łódź Dzielna ul. 3 front II piętro. 200—12

Aleja Kościuszki 24, magle są do sprzedania. 248—1

A Łóżka, szafy, różne meble sprzedam tanio. Piotrkowska 191, m. 9. 392—3

DESKI stare lub obładry kupię oferty z ceną w „Rozwoju” pod „Deski”.

Dwa pokoje i jeden pokój z kuchnią i elektrycznością, strona słoneczna, od zaraz do wynajęcia. Aleja Kościuszki 26. 213—:1

Jest do sprzedania kanapa, Wiadomość, u gospodarza, ulica Staro-Wólczańska 15, m. 25. 284—1—

Kupię niedrogo w dobrym stanie, maszynę do pisania. Oferty pod „S. B.” w administracji. 294—5

Kto ma rower z gumami dziurawymi, a pragnie otrzymać jak nowe, niechaj spieszy do „Wulkanizowania”. I. Kukula, Sienkiewicza 30. 252—1

Kupię mleczarnię stolikową, lub bez w dobrym punkcie. Wodna 18 Jasiński. 199—:1

Meble kupię różne. Oferty pod „Meble” do „Rozwoju”. 210—1

Młody inteligentny pan poszukuje znajomości młodej inteligentnej polki, celem konwersacji polskiej. Oferty sub. „Inteligentna polka”, w adm. „Rozwoju”. 275—:3

Magle do sprzedania. Gubernatorska 31. 287—1

Młody człowiek obeznany z kreśleniem technicznym poszukuje posady. Oferty „Rysownik” w „Rozwoju”. 286—1

Młody człowiek, polak, samodzielny pracownik handlowy, znający gruntownie buchalterję, poszukuje posady, lub udziału w pracy do interesu w charakterze wspólnika z kapitałem 5-cia tysięcy marek. Może być na prowincji. Oferty proszę w „Rozwoju”, pod „Samodzielny”. 241—1

Meble sprzedaje, stoły, krzesła bielizniarki, łóżka, trema, biblioteki, wieszadła, kredensy kuchenne, stółki, stoliki, fotele i r. p. Dzielna 11—25, magazyn-221—3

Mleczarnia do sprzedania z wodą wyjazdu. W dobrym punkcie. Oferty w „Rozwoju”, pod „Mleczarnia”. 243—1

Młynarz doświadczony, monter, przyjmie posadę młynarza, lub budowę młyna. Łódź, Ogrodowa 28, sień 11 miesz. 5, Ożymieński. 184—:1

Maturzysta (katolik) potrzebny zaraz do korepetycji. Adresy składać w administracji „Rozwoju” pod „R. D.” 124—:3

Orkiestron automatyczny, wielkości szafy, do sprzedania. Bałucki Rynek 25, skład mebli. 252—2

Potrzebna zdolna krawcowa umiejąca szyć damskie kostiumy. Widzewska 26, Kołakowska. 254—1

Potrzebny pracowity człowiek do pary koni. Zakład ogrodnicy, Srebrzyńska №47, Kozi-ny. 235—1

Poszukuje się mieszkania w centrum miasta przy ulicy Piotrkowskiej i bocznych, od Zielonej do Andrzeja, składającego się z 2 do 3 pokoi z kuchnią i elektrycznym oświetleniem. Pożądany jest jeden pokój umeblowany. Zawiadomienia Administracji pod lit. P. A. T. 0—

Poszukuję korepetytora, ucznia P 3, lub 4 klasy, dla przygotowania chłopca do kl. podwstępnej. Oferty proszę w „Rozwoju”, pod „P. A.”. 203—1

Poszukuję mleczarni, lub restauracji z całkowitym urządzeniem. Oferty proszę składać w administracji „Rozwoju”, pod „Mleczarnia”. 251—:1

Poszukuję korepetytora na wieś P do 3 chłopców klasy I, III i IV, z znajomością języka łacińskiego. Wiadomość, Miłsza 59, m. 32, Rutkowski. Zostać można od 2—3. 278—:2

Precz z paskarstwem! Za 7 mk. prawdziwą skórą imitacyjną zeluje zakład podzelończy „Erfag”, Piotrkowska 189, l p. front. Tamże gotowe obuwie po cenach fabrycznych. 282—1

Szafa do rzeczy i umywalnia okazynie zaraz do sprzedania. Wiadomość, Orla 17, między 11—12 p. poł. 179—:2

Sprzedam: szafę dużą do rzeczy bielizniarkę, komodę machoniową, lustro, stółik do kart garnitur męzki marynarkowy Wiadomość ul. Wólczańska № 139 m. 5 od 3/4 do 5/4 p. p. 162—1

Sypanię piękną dębową sprzedam tanio. Karola 8, m. 14, lewa oficyna. 212—1

Wieszcza M-me Marie. Medjum-jasnowidząca uczennica paryskiej szkoły okultystów, Radwańska 6 m. 5. Przyjmuje 11—12 i 4—8. Święta 11—4. 216 9

Wynalazek! Radykalny środek przeciw świerzbie, wyleczony w ciągu tygodnia, (nie brudzi bielizny). Dostać można u wynalazcy Pabjanice, Zachodnia 22. W Łodzi, Targowa 73, u O. Narszkiego, sklep. 250—:2

Wakują 2 posady w szkołach powszechnych w Sieradzkim. Zgłaszać się do Biura Pośr. Pracy, przy Oddz. Zrzeszenia N. P. S. P., Andrzeja 4. 249—:1

Warszawski specjalista operator odcisków i paznokci przyjmuje zamówienia do domów oraz wykutny manicure Polecam się taskawej kliencie. Tadeusz Mrowski ul. Piotrkowska 81 m. 28. 190—:3

Wieś. Kobieta, lub dziewczyna do gospodarstwa wiejskiego potrzeba. Główna 17, m. 2. 260—5

Zaraz potrzebna praczka do pralni. Al. Kościuszki 41.

17 stycznia zaginął na ul. Długiej portfel z pieniędźmi i kwit na 4 korce węgla № 45157. Miłsza 45, sklep. 274—:1

200 marek nagrody dam za wyrobienie posady w jednym ze szpitali okręgu Łódzkiego. Jestem felczerem medycyny, obeznany dobrze z apteką, jak również mogę pracować ambulatorium. Mam lat 26 powróciłem z niewoli austriackiej, gdzie przez długi czas pracowałem w szpitalu Serbskim. Oferty proszę składać pod „Felczer” w redakcji „Rozwoju” Dyskrekcja zupełna. 283—1

Adam Dorajczyk zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 290—1

Adam Lewandowicz zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 272—1

Michał Grzelak zagubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 280—1

Maisiewicz Marja zagubiła kartę od paszporta, wyd. z fabryki Sztajgerta. 281—1

Skradziono książeczkę wkładową z № 42959, na imię Ignacego Wydrzyńskiego, wydaną z Tow. Wzaj. Kredyt. Łódzkich Kupów i Przemysłowców, Ewangelicka 15. 285—:3

Skradziono 2 legitymacje chlebowe na imię Marij Sulc Leopolda Janowskiego oraz legitymacje z taniej kuchni i całą kartę chlebową. 276—1

Tomasz Bajerski zagubił legitymację chlebową wyd. na 5 osoby. 275—1

Władysława Hanuszkiewicz, zagubiła w tramwaju № 4 białą legitymację № 4487 wydaną na trzy osoby i 20 marek, ucziwy znalazca zechce oddać na ul. Wilczą № 17 m. 5. 277—1

Zaginęła książeczka zapomogowa № 25 na imię rezerwistki Berty Izrael. Proszę zwrócić na ulicę Zarzewską 24. 258—1

Zagubiono portfel z 3 weksłami na sumę 100 rb. i 2 po 50 rb. Ktoby znalazł takowe proszony jest o zwrócenie na ul. Julianaowska № 21 do Jana Soski. 291—1

Zaginął paszport na imię Marcjan Walszczaka wydany w Łodzi. 219—:1

W każdym domu i w każdej chwili

można mieć piwo doskonałe, tak pełne i smaczne, jak najświeższe z antaika.

Wyśmienite do ostatniej kropli.

Główny skład piwa Tow. Akc. Brow. Parowych „**Haberbusch i Schiele**”

Łódź, Przejazd Nr. 75

poleca ZNANE PIWA:

Pilzeńskie i Bawarskie w 5 i 10 litr. syfonach, beczkach i butelkach

z dostawą do prywatnych domów.

Przedstawiciel na Łódź i okolice: **EDWARD LORENTZ**

Przy ulicy Przejazd Nr. 14 mieści się zakład pogrzebowy, prawdziwie polsko-katolicki, zaś pod Nr. 22 jest zakład prawosławny pod firmą Pusz i S-ka, którego właściciel jest prawosławny, nazywa się Matiejew. Utrzymuje agenta, który werbuje ludzi z ulicy, a ci nie wiedzą, do jakiej wchodzi firmy. 77 :1

Ludwik Szymański — właściciel zakładów pogrzebowych

Przejazd № 14 i Sienkiewicza 39.

100 marek nagrody!

W tramwaju № 1, jadąc na Górny Rynek, zgubiłam bluzkę granatową jedwabną, z białą haftowaną kamizelką. Znalazca wróci ją pod adres: Piotrkowska 60, E. Lubinski. 71

Wyższa Szkoła Rzemiosł Zawodowego Kształcenia Kobiet

APOLONJI KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 154. Kurs wyższy i niższy. Prowadzone są wszelkie roboty praktyczne artystyczne. Kończącym kurs szkoła wydaje patenty na nauczycielski robot. Dla nauczycielek robot ochroniarek i freblanek lekcje kopielniące. Informacje i zapisy w kancelarii szkoły od g. 5 — 7. Oddzielnie — Sula zajęć. Prowadzona jest **Sula zajęć**. Nauka kroju, szycia, faszowania, modelowania i robót ręcznych za opłatą 10 mk. miesięcznie. 103 1

Gospodarstwo

Z porządnym zabudowaniem, składającym się z 12 morg. dobrej ziemi, w tem morga ogrodu owocowego, przeszło morga łąki przyrzecze, położone o 4 wiorsty od Zgierza i Alksandrowa, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość Zgierz, Lach, kiosk z gazetami. 105 :2

Dobre i tanie!!!

KAJETY SZKOLNE są do nabycia w fabryce

„POLONJA”

Łódź, Piotrkowska 42.

Uwaga: Tylko w podw. 3-ci sklep. 61 :18

Z powodu wyjazdu 72 :1 **jest do sprzedania**

„Polski Spółkowy Magazyn Kapeluszy Damskich”

w Koninie, ziemi kaliskiej. Obrót roczny 30,000 mk.



Pracownia krawatów

H. Wawrzynkowskiej

Łódź, ul. Andrzejs Nr. 4.

Wykonywa krawaty z powierzonych materiałów i przerabia stare. Zamówienia uskatecznia starannie i po cenach przystępnych. 85—: 0

